

Anna Aniela Flak

17.10.2018 rok

ul.

20 - 418 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

Abp. Luis Francisco Ladaria Ferrer
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Szanowny Księżę Arcybiskupie widzę, że przyjął Ksiądz linię działania poprzedników swoich i ignoruje moje duchowe przesyłki w sprawie duchowego Dzieła Bożego, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą i o którym też piszę od 13 - tu już lat do Stolicy Apostolskiej. Ta nieludzka i niekatolicka już cisza na tak ważne przesyłki, które dokonywane są na polecenie samego Oblubieńca Niebieskiego doprowadziła do tego, że **13.07.2013 r.** musiałam założyć sobie stronę internetową / <http://annaanielaflak.eu/>, która obecnie przekroczyła już prawie **500 000 odwiedzin**. Wszystkie moje listy do Kongregacji Nauki Wiary z wyjątkiem jednego listu z datą 7.05.2018 r., który skierowany był do Waszej Eksceleńcji widnieją właśnie na mojej stronie internetowej, które są szokiem nie tylko dla całego zniewolonego świata, ale przede wszystkim dla na pół gwizdka kapłanów, których i w Watykanie nie brakuje, czego przykładem są poprzednicy Waszej Eksceleńcji, którzy podobnie jak Ksiądz przyjęli postawę bierną na tak ważne Dzieło Boże, jakby to wszystko przerastało ich możliwości działania. Ani u Waszej Eksceleńcji, ani też u dwóch poprzedników Księdza nie widać głębokiej żarliwości duszpasterskiej i apostolskiej, także z takim brakiem dobrego wychowania to nie nadaje się Wasza Eksceleńcja na tak odpowiedzialne stanowisko.

W mojej nadprzyrodzonej misji danej mi od Kapłana Niebieskiego duch mój stał się niezwykły i cisza na Dzieło Najświętszego stała się już hańbiącą, także do tego hańbiącego watykańskiego działania duchowni w pełni czasów będą musieli się przyznać, a ja jako oddana córka Kościoła Katolickiego za nic mam wszystkie zniewolenia, w które wplątane są również zniewagi i szyderstwa, które dosięgają mnie włącznie z moimi dotkliwymi cierpieniami duchowymi, jak i fizycznymi, bo wszystko to powoduje, że nad wyraz ochoczo, z radością oraz w bezgranicznej miłości służę Umiłowanemu w nierozzerwalnej więzi z Nim czyniąc dobro, tak jak On czynił nam (J 13, 15).

Cała moja tak nieprawdopodobna nadprzyrodzona misja dojrzewała w cierpieniu i przeciwnościach serwowanych nawet od duchowieństwa, ale przebywając w miłosnej oazie **Boskiego Odkupiciela** nieustannie byłam wspierana łaską Jego, dlatego też żyłam i dalej żyję w nierozzerwalnej więzi ze Zbawicielem, który żyje w twierdzy duszy mej. W blasku światłości Nieśmiertelnego w niegasnącym zapale Jego nikt nie jest mi w stanie narzucić zmysłowego jarzma swego, bo jestem we wszystkim posłuszna jedynie woli Ukrzyżowanego i to aż do oddania życia swego, dlatego też buduję Kościół z żywych kamieni swych na Chwałę Królestwa Niebieskiego.

Na mojej drodze świętości trwam ufnie w Niebieskim Oblubieńcu swym zdana na wolę Jego, który w prawdzie i światłości Swej tak bardzo oczyszcza, użyźnia i orzeźwia duszę mą, aby ona w duchu jedności i odpowiedzialności wykonała duchowe Dzieło Jego dla

dobra owiec Jego. Skoro zostałam namaszczona przez Samego Mistrza Niebieskiego, to też jestem odważnym współpracownikiem w dziele zbawienia Jego, dlatego też dusza ma zawsze spragniona jest Jego i jak łania ciągle biegnie za Nim, aby orzeźwić się w Nim, w związku z czym poprzez uzdrawiającą moc łaski Pana mego wykazuję jasność umysłu i niesamowitą żywotność, oczywiście jeżeli chodzi o moje odwieczne powołanie, w którym związana jestem mistycznymi, zbawczymi łańcuchami z wiekuistym Niebem.

S z a n o w n a E k s c e l e n c j o w duchowym Dziele Pana naszego wszystko jest dopracowane i to do każdej litery Słowa Jego, aby nikt nie wątpił o prawdziwości jego tym bardziej, że od samego dzieciństwa mam ogrom łask Bożych i znaków czasu, które potwierdzają moje odwieczne powołanie. Na Dzieło Umiłowanego składają się nie tylko duchowe książki, których tytuły tym razem przekazałam w liście do Papieża Franciszka, ale również z ogromnej ilości duchowych listów przekazanych do duchowieństwa, które przeważnie pisane były w formie artykułów czy też publikacji oraz z ogromnego materiału, który już dawniej został przesłany do Kongregacji Nauki Wiary. Milczeniem nie zabije Wasza Ekscelencja Dzieła Nieśmiertelnego, które jako gotowe zostało podane na mistycznym ołtarzu dla całej Kongregacji Nauki Wiary, także spełniam wszystkie wymogi, aby otworzono p r z e w ó d b a d a w c z y całą moją nadprzyrodzoną misję i tylko takiej odpowiedzi oczekuję.

Przez tę ciszę na duchowe przesyłki me duchowni pewnie myśleli, że złamię we mnie heroizm apostołskiej pracy mej w stosunku do Dzieła Ukochanego, tak jak czasami łamane są sumienia, które poplecznicy bezprawia pragną kształtować o wynaturzone prawa, ale nie zwracam uwagi na jakiegokolwiek bierności od duchownych, którzy jak widać pełnią swoją posługę kapłańską w oparciu o zegar czasowy, a nie wieczny, także w samotności i odosobnieniu wędruję po niewidzialnych ścieżkach czasu dążąc do pełnej jedności z Panem swym, który nieustannie uświęca mnie w Sobie.

Obdarzona mądrością, siłą i pokojem Pana swego za stwórczym działaniem Jego w duchowych listach do duchowieństwa wyeksponowałam łaski Boże, jak i znaki czasu, aby im było łatwiej wejść w Boską głębię wszechmocnego Mistrza Niebieskiego, ale skoro oni wchodzi duchem swym w Dzieło Umiłowanego, z którym nawet nie chcą się zapoznać, bo przecież z góry zakładają, że to jest nieprawdopodobne, tzn., że to wszystko jest dla nich niezrozumiałe i czekają jeszcze na inne znaki czasu, kiedy odwaga będzie tania.

Nauczyciel Niebieski nadał sen życiu memu, także pełna radości i wdzięczności do Ukochanego polegam jedynie na łasce Jego, która w sposób niewymowny oświeca mój umysł, jak i serce w miłosnej nocy ducha, która prowadzi duszę mą do upojnych, wiekuistych komnat Jego w niepojętej Ojczyźnie Jego. Moja długa i bolesna droga krzyżowa naznaczona niejednokrotnie niewyobrażalnymi cierpieniami i utrapieniami bardzo wzmocniła mnie w Niebieskim Mistrzu mym, także nigdy nie poddałam się zniechęceniu, ani też nigdy nie lękałam i nie lękam się trudności, jedynie tylko w wielkiej cierpliwości i pokorze realizuję w Panu mym wolę Jego we mnie na Chwałę Jego.

W moim głębokim, mistycznym życiu jestem niezłomną uczennicą miłosiernego Pasterza Niebieskiego, która niestrudzenie dąży do wypełnienia woli Jego, dlatego też poświęciłam się całkowicie Ukochanemu, aby stanowić w Nim nierozdzielną jedność (J 17, 21) w Jego odwiecznym źródle pokoju i miłości. Pragnę żyć jedynie w świetle Ojca Przedwiecznego, który Samym Sobą oświeca każdego człowieka i przemieniona przez Ducha Świętego kontempluję bolesną mękę Ukrzyżowanego, jak i wszystkie tajemnice Jego, które zostały objawione w prawdach Ewangelii Jego. Jesteśmy wdzięczni Pasterzowi Niebieskiemu, że tak dokładnie wszystko objawił nam w Sobie, nie tylko co do małżeństwa i rodziny, ale we wszystkim, co zmierza do Królestwa Jego, a poza tym dziękujemy Mu, że za sprawą Jego mamy wielu mistrzów ducha i świętości, którzy za życia swego podążali z radością i odwagą ciernistą i miłosną drogą świętości, także dzięki temu wszystkiemu możemy już tutaj na ziemi razem z Nim żyć namiastką Nieba.

Zanurzona w Oceanie Miłości Ojca Przedwiecznego w pełnej jedności z Nim, przez Syna w Duchu Świętym w niegasnącym świetle Niebios powoli wydaję owoc zbawienia Chrystusowego pod postacią Dzieła Jego, który za ledwie w małej kropelce został przekazany na mojej stronie internetowej, i który z wielkim napięciem prowadzę prawie całe życie swe. Jako sługa Ewangelii zrzuceniem Bożej Opatrzności zostałam naznaczona dotkliwymi cierpieniami i przeciwnościami, co wszystko to spowodowało, że z misyjnym zapałem w jak największej gorliwości łączę się z cierpieniami Ukrzyżowanego nie lękając się opowiedzieć głośno po stronie prawdy, która przecież prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia.

Bóg w Trójcy Świętej obdarzył mnie mądrością i wytrwałością Swą, i nieustannie doprowadza do pełni prawdy Swej, abym błogosławioną drogą krzyżową pełną cierpień i krzyży wypełniła wolę Jego w paschalnej tajemnicy Jego dla dobra całej ludzkości. Jestem wierna memu powołaniu, w którym towarzyszy mi Święta Matka Boża, która jest niezawodnym moim oparciem i pomocą wśród wielu przeciwności, jak i duchowych i cielesnych cierpień. Z pomocą Matki Miłosierdzia Bożego Maryi zaangażowałam się już w końcową fazę duchowego Dzieła Niebios, także wytrwale w Chrystusie dobijam już do brzegu życia wiecznego, aby dusza moja mogła w Umiłowanym przekroczyć próg wiecznej śmiertelności i odpoczywać w Nim na wiekiście czasy. W tym już ostatnim tchnieniu moim pragnę szczęścia innych dusz, także z miłością i pokorą pracuję dla chwały Najświętszego, który dobrze wie, czego potrzeba w każdej epoce i w każdym momencie, dlatego też zesłał On nadprzyrodzoną misję mą, poprzez którą razem z Nim zaangażowałam się w budowę nowego świata (Papież Franciszek).

W moim odwiecznym powołaniu nieprzerwanie działa łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym (2 Kor 13, 13), także przebywam w wiecznej Chwale Stwórcy, w której Najświętsza Maryja Dziewica wspomaga duszę mą, aby ona była wiernym świadkiem Chrystusowej miłości, mądrości i nadziei. Z pokorą i głęboką ufnością jestem posłuszna Panu swemu, tak jak On był posłuszny Swojemu Ojcu Przedwiecznemu, także ogarnięta nieskończoną miłością Jego trwam w uświęcającej łasce Jego, co pozwala duszy mej przebywać w płomieniach miłości i prawdach Jego.

W głębokim zjednoczeniu z Panem naszym wszystko cierpliwie znoszę dla Niego, czyli żyję zgodnie z wolą Jego w pełni prawdy i życia Jego, a ponieważ zostałam włączona w mistyczne ciało Pana naszego (Rz 6, 3 - 5), w związku z czym jestem światłością świata (Mt 5, 14), co upoważnia mnie w Ukochanym “uderzyć” duchowym Dziełem Jego w cały zniewolony świat, które będzie ewangelizować go, aby grzeszne dzieci Jego mogły wyjść z otchłani nicości i rozpaczy, w której bezkarnie manipuluje się ludzkim życiem i tworzy się wywrotowe prawa.

Skoro Ojciec Niebieski jest sprawcą chcenia i działania nadprzyrodzonej misji mej zgodnie z wolą Jego (Flp 2, 13), to niestrudzenie z największym dziękczynieniem, weselem i uwielbieniem wypełniam wyroki Jego, aby moje życie było “adwentem”, czujnym oczekiwaniem na ostateczne przyjście Chrystusa (Święty Jan Paweł II - gi). Całe Dzieło Pana naszego zawsze dokonywało się w krainie ciszy, milczenia i s a m o t n o ś c i, którą cenię sobie nade wszystko i przekładam ponad wszystko, bo w niej poprzez wiarę pojmuję miłość Bożą, i także wtedy dusza moja jest pełna głosu Boga, który objawia się jej jako Słowo wielkiej mocy, dlatego też pragnie ona jak najszybciej złączyć się z Umiłowanym aż po wieczne czasy.

Najsprawiedliwszy i najmiłosierniejszy Stwórca, Pan czasu i historii wspomaga mnie w kontemplacyjnym Dziele Swym, także zjednoczona z Nim płynę na najgłębszych głębiach Boskiego Oceanu Jego odważnie wypełniając misję swą, na którą nadeszła pełnia czasów, na co wskazują tak liczne znaki czasu. Tak jak dawniej Prorocy odczytywali wydarzenia z historii zbawienia, tak i ja prowadzona przez Ducha Świętego do pełnej prawdy Pana naszego wszystkie znaki czasu odnoszę do Ukochanego rozpatrując je w majestacie Jego.

Jest powiedziane: “Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie!” (Łk 12, 48), dlatego też uczestnicząc przez cały rok liturgiczny w życiu Oblubieńca Niebieskiego w tajemnicach zbawienia Jego poprzez wcielenie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jego dążę do pełnej jedności z Nim przy jednoczesnym odpowiadaniu na łaski i słowa Jego.

Zawierzyłam się opiece Niepokalanej Dziewicy, poprzez którą kontempluję duchowe Dzieło Jej Syna, w znaku którego wszystko wykonuję, i któremu sprzeciwić się będą (Łk 2, 34), ale do tego jestem już dobrze przygotowana i gotowa oddać życie za misję swą, którą przecież wykonuję dla dobra całego agonalnego Kościoła. Pan życia i pokoju, który dał nam nadzieję życia wiecznego dobrze wie, że córka Jego Anna Aniela Flak potrzebuje nieskończonej miłości Jego, dlatego też spojrzenie Jego jest zawsze pełne boleści, a zarazem miłości, co pozwala jej przeżywać i przewycięzać wszystkie trudy i próby w Nim tym bardziej, że ona ma ogrom łask Jego, także czasami żyje ona w rozkoszonym Przedśionku Nieba w duchu rozważając słowa i tajemnice Jego.

Wszyscy mamy być twórcami pokoju i świadkami miłości, także w umiłowanej samotni jako nieudolne narzędzie w Rękach Nauczyciela Niebieskiego nie grożą mi żadne niepowodzenia, rozczarowania, ani też trudności, dlatego też żyję bez najmniejszego lęku

i zagrożenia pokładając ufność w niezawodnym Panu swym, dzięki któremu jesteśmy stworzeni do nieśmiertelności. Dzięki Mistrzowi Niebieskiemu posiadam niewyczerpaną siłę Jego, która przecież pochodzi z miłosiernej miłości Jego, także miłością Ukochanego jestem w stanie “uderzyć” w obecną Sodomę i Gomorę, która z niezwykle zuchwałą arogancją wyrządza nam tak wiele zła we wszystkich dziedzinach naszego życia szerząc subiektywizm, relatywizm moralny i nihilizm, mając za nic prawa naturalne, jak i moralne.

Na drodze miłości, która jest drogą świętości z pełnym oddaniem służę Panu swemu w nierozzerwalnej jedności z Nim, który Sobą rozprasza ciemności w mojej duchowej nocy ducha, także poprzez prowadzenie Dzieła Jego ciągle oddycham w Nim sycąc się ewangelicznymi mądrościami Jego, które są zupełnie obce i nie do przyjęcia przez masonów tego świata, którzy w swoich bałwochwalczych wizjach egzystencjalnych i politycznych są zamknięci na potrzeby bliźnich, którzy obdarci z ludzkiej godności znaleźli się poza marginesem życia.

☛ W tej obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci, która nie jest budowana na prawdziwych wartościach opartych o skałę Chrystusa, Stwórcy nie mając innego wyjścia zesłał misję mą, abym świadectwem życia swego pełnego wiary pobudziła owce Jego do życia Jego, co pozwoli im wyjść z piekielnej otchłani, w której nie ma sensu życia, brakuje też miłości do Boga i bliźniego, jedynie tylko występuje pustka wypełniona nicością nad nicościami, w której nie ma uczciwości, ani też przejrzystości.

Całe moje odwieczne powołanie odbywa się nie w mądrości tego świata, lecz w mądrości Bożej, mądrości ukrytej (1 Kor 2, 6 - 7), podczas której odczuwam głęboką radość, że oddałam się Boskiemu Oblubieńcowi na służbę Kościoła Jego, co pozwala duszy mej żyć chociaż odrobinę w Królestwie prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju (prefacja z uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata). W modlitwie pisanej czy też duchowej z nierozzerwalnej więzi z Umiłowanym niestrudzenie i nieustannie wypełniam wolę Jego, aby w pełni czasów przynieść obfite owoce w Nim dla wszystkich owiec Jego, które zniewolone są poprzez najprzeróżniejsze uzależnienia, a poza tym cierpią one z powodu głodu, nędzy, chorób, przemocy czy też niesprawiedliwości.

Oczyma i sercem wiary zgłębiam się w tajemnicach Boga w Trójcy Świętej Jedyne go i skoro mój rozum w pełni dojrzał do spraw Bożych, to byłam już **5 lat temu** w całej pełni gotowa na ujawnienie świata misji swej na mojej stronie internetowej, która w dobie dyktatury relatywizmu ideologicznego przyniesie wiele owoców dla dzieci Jego, które w wielu wypadkach nic nie wiedzą o nieśmiertelnym życiu, które panuje w niebiańskiej Ojczyźnie Jego. Król wszechświata i dziejów wraz z Matką Miłosierdzia Maryją przyoblekli mnie w cierpliwość i pokorę Swą, aby móc w doskonałości wypełnić Ich odwieczną wolę, która zapewni duszy mej wiekuiste zbawienie w Ich niepojętym Niebie.

Moją nadprzyrodzoną misję, która została mi dana w Boskim Nauczycielu gorliwie wykonuję w Nim, także nieustannie współpracuję z łaską Jego, dlatego też mój zapał

apostolski jest niepokonany, bo apostolska siła ma płynąć z Ewangelii Zbawiciela, który nakazał głosić Ewangelię Jego wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15). Pan jest naszym Pasterzem i prowadzi nas po bezpiecznych szlakach Swych (Księga Psalmów), a ponieważ On jest Światłością świata, także będąc posłuszną odwiecznym zamysłem Jego na obecnej mojej drodze świętości w całej pełni zrealizowałam Dzieło Jego w odblaskach trynitarnego życia Jego, także biada mi, gdybym dalej nie głosiła misji mej (1 Kor 9, 16) opartej na Ewangelii Jego.

Płomień miłości Boskiego Oblubieńca przeniknął na wskroś duszę, jak i serce me, w związku z czym ogarnięta jestem wodami wody żywej, tj. Umiłowanym mym, dzięki któremu stałam się dzieckiem światłości, które weszło w tajemnicę jedności z Nim Samym (1 J, 3), dlatego też w duchu głębokiej komunii z Niebieskim Panem mym dusza ma żyć w prawdzie i miłości Jego, co wszystko to napawa ją niepojęcie mocną, niezwykłą energią Jego, dla której nie ma żadnych przeszkód, ani też trudności.

Na mojej duchowej drodze w wielkiej pokorze, czystości i posłuszeństwie całkowicie poświęciłam się Boskiemu Oblubieńcowi swemu, w którym jestem jedną jednością (Ef 2, 14), i w jaśniejącym odblasku rzeczywistości Jego wyśpiewuję pieśń dziękczynienia dla Niego, także śmiało mogę powiedzieć, że “teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Cała moja nadprzyrodzona misja odbywa się zgodnie z zamysłem Ojca Przedwiecznego objawionym nam przez Syna Jego Jedyne, Jezusa Chrystusa, także wcale nie martwi mnie brak jakiegokolwiek reakcji od duchowieństwa na tak liczne wysyłki me, bo nad wszystkim ma pieczę **Stwórcy**, który ogromnie razę wprowadził duszę mą w szczęście i miłość trwającą bez końca tj. wieczną.

S z a n o w n y K s i ę ż e A r c y b i s k u p i e poświęciłam swoje życie dla Kapłana Niebieskiego, w którym dojrzewam, aby w tak ciężkich zniewolonych czasach, w których odbywa się walka między dobrem i złem w jak największej doskonałości wydać owoce ewangelicznej doskonałości, dlatego też nie zagłuszając woli Umiłowanego ciągle odpowiadam na wezwania Jego, które realizowane są za wstawiennictwem wielu błogosławionych i świętych na czele z Gwiazdą Ewangelizacji Maryją. W drodze na umiłowaną Górę Karmel oddałam się wszystkim sprawom Pana naszego i z miłości do Niego z pełnym oddaniem pracuję w winnicy Jego, która wprowadziła duszę mą w pokój i miłość Jego, także w wewnętrznej głębi pełna energii odwzajemniam miłość Jego poprzez miłość mą realizując duchowe Dzieło Jego dla dobra Kościoła Jego. Dzięki zbawczym łaskom **Mistrza Niebieskiego** stałam się wiarygodnym świadkiem miłosiernej obecności Jego, także w duchu miłości Jego w świetle Ewangelii Jego nabyłam wiedzę doktrynalną, która pozwala przebywać mi w szkole liturgii, która jest źródłem i szczytem życia Kościoła (Święty Jan Paweł II - gi).

Z woli Najświętszego wzbogacona darami Ducha Świętego pod przewodnictwem Mistrzynie życia duchowego M a r y i podjęłam wezwanie obecnych czasów, w których to Kościół Pana naszego przeżywa dramatyczne, agonialne chwile. Mocą Ducha Świętego jestem silna i zdecydowana, także otworzyłam się na misję swą w Ukochanym, w którym jestem

w głębokiej komunii, także z wielkiej miłości do Niego poświęciłam się Jemu dla ratowania dusz ludzkich w całym zdemoralizowanym świecie.

W miłości Boga, Ojca i Ducha Świętego zawierzyłam teraźniejszość, jak i przyszłość swą, także ożywiona Panem mym w miłości Jego bronię zakończone pod względem pisemnym duchowe Dzieło Jego ukazujące nieskończoną miłość Jego, która po drogach zmiennej doczesności prowadzi nas do wiekuistej wieczności Jego. Żywię się żywym chlebem Świętej Eucharystii, która tak bardzo wspiera mnie mocą Niebieskiego Oblubieńca mego, także dusza ma raduje się w Panu mym (Iz 61, 10), dzięki któremu może egzystować w świetle zmartwychwstania Jego pod natchnieniem Ducha Świętego wypełniając odwieczną wolę Jego. Wzmocniona łaskami Wodza Niebieskiego najlepiej czuję się w całkowitej samotności z Nim, i w tej samotności nie dam sobie zakłócić spokoju, ale jeżeli wychodzę z tej błogiej i miłosnej samotności, to tylko wtedy, gdy to jest konieczne w mojej ziemskiej egzystencji, która dobiega już końca. Obecne na YouTube wysłałam ze swoimi komentarzami pisanyymi w Chrystusie, bo tak nakazał mi Umiłowany i nawet nie spodziewałam się, że będę brała udział w dyskusji na forach internetowych, ale najbardziej męczy mnie to, gdy mam do czynienia z zaciętrzewionym hejterem czy głupkiem, a ponieważ wchodzę w ich ducha to od razu wiem, że nie przebywają oni w łasce uświęcającej i skoro widzę przed sobą diabła w ludzkiej skórze, to muszę słowami mocno walnąć w niego tak, aby dostał białej gorączki, bo innej rady nie ma na tych innowierców, którzy wiedzą już, że mocno im odpalam, że już nie dają rady z wypisywaniem najprzeróżniejszego plugastwa nafaszerowanego inwektywami, także jest już ich coraz mniej, bo ich repertuar tych ciągłych powtarzanych kłamstw i wulgaryzmów wyczerpał się. Z pomocą Niepokalanej wiem jak pisać do każdej osoby, aby to przyniosło pozyteczny skutek i nie można ciągle internetowym debilom ulegać, bo oni będą zawsze górą, bo w ich ograniczonym rozumowaniu tak jest poukładane, że oni myślą, że jak zaatakują niewygodną osobę niesamowitymi hejtami, to ona przestraszy się, a oni będą dalej roznosić plugastwa na cały internet. Gdy hejter nie daje już rady z wypisywaniem głupot, to w końcu się uspokaja, bo przecież nie chce ciągle kompromitować się w internecie, czasami też zmienia pseudonim, aby jeszcze wyładować się emocjonalnie aż w końcu ucichnie i być może przejrzy na oczy i wejdzie na drogę zbawienia. * Tak na marginesie dodam, że największą falę hejtu dostałam od ludzi z sekty świadków jehowy i innych też sekt oraz od ateistów, którzy musieli zaglądać w moją stronę internetową tym bardziej, że te ich wpisy przepojone były niesamowitą wściekłą nawołującą do zabicia czy też spalenia mnie lub też zrobienia krzywdy, żeby nigdy nie podniosła się.

Z woli Mistrza Niebieskiego w swoim tymczasowym pielgrzymowaniu poznałam “od podszewki” wszelkiej maści despotów i nikkzemników, którzy przebywali jedynie w ziemskich wymiarach żyjąc w nieludzkich wynaturzeniach, które na siłę pragnęli wcielić bliźnim, także dla nich była ważna jedynie przejściowa kariera i władza, co pozwalało to im “obłowić się” na resztę ich życia w tych kłamliwych i śmiercionośnych mrokach zła.

Ojciec Przedwieczny, który objawił się w Jezusie Chrystusie nauczył nas jak zwyciężać

zło dobrem, także w prawdzie, sprawiedliwości, pokoju i miłości pokonamy nienawistnych, agresywnych zaciętrzewieńców, którzy przez wypaczony pokój i miłość mają zacięmiony swój rozum, który tak bardzo uzależniony jest od pornografii, wynaturzeń seksualnych i nieludzkich reżimów. “Bóg nie dał nam ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia” (2 Tm 1, 7), także jedynie poprzez miłość możemy znienawidzić nienawiść oraz życie budowane na pseudowartościach i fałszywych przesłankach, dlatego też oparci o dwa skrzydła, tj. wiarę i rozum będziemy automatycznie przeniesieni do Pana naszego (Święty Jan Paweł II - gi).

Nie mogę wprost nadziękować się najukochańszemu i niezastąpionemu Mistrzowi Niebieskiemu, że poprzez Najświętszy Sakrament Chrztu wyprowadza nas ze śmierci do życia wiecznego, także możemy przebywać w źródle miłości Jego, która jest źródłem wody żywej (J 7, 38), dlatego też upojona wieczną miłością Ukochanego w wymiarze wiecznym pragnę jak najlepiej przekazać duchowe Dzieło Jego dla wszystkich grzesznych dzieci Jego, które niejednokrotnie pozbawione są jakichkolwiek sił duchowych, które przecież otrzymujemy za sprawą Jego w Duchu Świętym.

W odwiecznych planach Ojca Przedwiecznego na wszystko przychodzi pełnia Boża, i tak jak Rodzina Święta z Dzieciątkiem Jezus była zmuszona uchodzić do Egiptu, aby ocalić Pana naszego przed śmiercią, tak i ja również przebywałam wiele lat w Ameryce, aby w pełni czasów wrócić do Polski i dokończyć duchowe dzieło Nieśmiertelnego, które w wymaganym procencie, jaki można było tylko osiągnąć na tej ziemi za sprawą Boga dojrzało już na Chwałę Królestwa Niebieskiego. Boski Oblubieniec parę razy powiedział duszy mej w łaskach swych czy też mi wprost, ale w samej twierdzy duszy mej, że będę przemawiała do całej ludzkości, o czym już wcześniej wspomniałam w swoich duchowych listach do Watykanu, ale to moje rozumowanie odnośnie mojej nadprzyrodzonej misji było w dużym procencie błędne, bo przecież byłam pewna, że dopiero po mojej śmierci będę przemawiała do owiec Bożych i to dopiero po ostatecznym werdykcie Stolicy Piotrowej za pomocą swoich duchowych ksiąg, ale jak widać zaczęłam przemawiać już do ludzkości za pomocą internetu, gdzie ludzie wchodzą w moją stronę internetową, w mój profil, a poza tym umieszczam też na YouTube komentarze, co bardzo to odpowiada duszy mej, jak i sercu memu, także ludzkość powoli poznaje nieudolne narzędzie Boże, które zostało powołane do tak wielkich spraw Bożych.

☛ Gdy zaczynałam duchowe Dzieło Pana mego, to był dosyć duży wysiłek, a obecnie z lekkością płynę i oddycham w Oblubieńcu swym, którego w szczególny sposób adoruję, także w moich słabościach jestem silna i na wskroś przepojona duchem Umiłowanego pisząc w miłosnej prawdzie Jego duchowe teksty ku Chwale Imienia Jego (Rz 1, 5). Duchowe Dzieło Pana mego, które z bezgraniczną wiernością i oddaniem prowadzę w Nim skierowane jest do wszystkich ludzi naszych zdemoralizowanych czasów, także w atmosferze żywej pisanej modlitwy przekazuję swoje duchowe życie na podstawie przeżyć duszy mej, która również podczas snów ogromny raz opuszczała w Bogu czasoprzestrzeń, aby w pełni czasów pobudzić do życia duchowego nie tylko wszystkich cierpiących pod wpływem nędzy,

choroby, bezprawia czy też braku pracy, ale wszystkich faryzeuszy Boskiego Odkupiciela, którzy za nic mają wartości ludzkie i chrześcijańskie.

✚ Podczas mistycznych nocy dusza ma opuszcza w Bogu ciało i w wielkiej nadziei przebywa ona czasowo w niezgłębionych tajemnicach wielowymiarowego świata, także kiedy ona wraca do krat cielesnych, to te przeskoki nadzwyczaj wykańczają ją, bo przecież są to przeskoki z upojnego Nieba do szarej, brudnej rzeczywistości doczesnego świata, które można porównać jedynie do piekła, a w najlepszym wypadku do dna czyśćca, gdzie niezmiernie cierpią dusze niezbawione, ale w niewidzialnym świecie. Na temat tych niezwykłych łask sporo już pisałam w duchowych listach właśnie do Kongregacji Nauki Wiary, jak i też do Papieża Franciszka, jak i poprzednika jego Benedykta XVI-go, emeryta, także jedynie wspomnę, że dusza ma w Chrystusie najwięcej razy była w piekle, w innych też układach słonecznych, parę razy w czyśćcu, w niektórych tylko kręgach Nieba, a ponadto w niepojętych sferach skończoności, jak i nieskończoności, co nawet mówi temat mojej duchowej książki, którą zatytułowałam: "Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności", która składa się z czterech części czy też książka pt.: "Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej", w których to przekazałam ogrom łask Bożych, które miewała i dalej miewa dusza ma, kiedy przekroczy w Bogu próg życia śmiertelnego. Tych nieprawdopodobnych łask dusza ma miewała nie setki, ale tysiące razy, bo przecież mam je prawie od urodzenia, a najwięcej od tej błogosławionej krzywdy moralnej z **9.10.1985 r.**, która stała się kamieniem węgielnym mojej nadprzyrodzonej misji, o której napisałam również w obecnym liście do Papieża Franciszka, także tam odsyłam Waszą Ekscelencję do wnikliwego zapoznania się ze wszystkim. W tym pamiętnym dniu Pan Jezus trzy razy powiedział w twierdzy duszy mej, żebym nigdy tego nie roztrząsała, bo to stało się z woli Jego, a ponadto, że mi to wszystko bardzo, ale to bardzo wynagrodzi i to jeszcze na tym świecie, i że będę bardzo, ale to bardzo sławna. Co do sławy to mam ją za nic, ale faktycznie cały czas Zbawiciel poi duszę mą łaskami Swymi, bo przecież gdy ona opuszczała w Nim ciało, to czasami spotykała się z Nim czy też z duszami największych świętych czy też błogosławionych, rozmawiała też z duszą Świętego Jana Pawła II - go, spotykała się również z duszami swoich Rodziców i mojej Babcji Katarzyny Tańskiej, która za pomocą mistycznego statku przepowiedziała mi całe moje życie, które sprawdziło się już tak mniej więcej w **90-ciu %**, co wszystko to jest nawet na mojej stronie internetowej. Tyle łask co miewała i jeszcze miewa dusza ma to najprawdopodobniej trzeba byłoby wziąć wszystkie łaski wszystkich bogobojnych dusz jakie były na świecie, aby dorównały one w ilości łaskom, co ma dusza ma, której Boski Odkupiciel obiecał, że te niezwykle łaski z opuszczaniem ciała będzie ona miała do końca moich ziemskich dni. Tak szczerze mówiąc jestem najszczęśliwszym człowiekiem na całym tym zniewolonym świecie i najchętniej nie umieszczałabym tych komentarzy na YouTube, bo to trochę zakłóca mi spokój ducha, ale robię to tylko na słodki rozkaz Nieśmiertelnego, aby ukoić chociaż w niewielkiej kropelce cierpienia Jego, jak i Matki Jego Maryi. ✚ A najważniejsza sprawa jest ta, że **Wszehmogący nie dał mi łask tych dla mnie samej, ale dla wszystkich owiec Swych, jak i dla całego Kościoła Swego**, także moim obowiązkiem jest wszystko to przekazać w Nim na Chwałę Imienia Jego, a co ja mam przekazać w listach, książkach

czy też w komentarzach na YouTube, to ja zawsze wiem, bo prowadzi mnie Duch Święty. Właśnie teraz pod wpływem Ducha Świętego pragnęłabym wrócić się do przeszłości, kiedy to miałam ostatnią audiencję u jedynej Pustelniczki na świecie Siostry Miriam od Krzyża, która jest karmelitanką i złożyła parę lat temu ślub dozgonnego milczenia czyli w ogóle nie mówi, a mianowicie jak już żegnałam się z nią, to ona tak mi powiedziała: "Pani Aniu, niech pani zawsze pamięta o nienarodzonych niechcianych dzieciach, bardzo panią proszę", po czym to jeszcze dwa razy powtórzyła i wówczas pomyślałam sobie przecież modlitwą dużo nie zdziałam i teraz po latach zrozumiałam, także przy każdej nadarzającej się okazji w komentarzach piszę o tych rzeźniach aborcyjnych, co na niektórych portalach nie mogą już tego znieść i banują mnie, bo przy poprawności politycznej nie można pisać o aborcyjnych holokaustach. Ostatnio internautka przy moim komentarzu, przy którym hejtował stały i nad wyraz zacietrzewiony hejter umieściła taki przemądry wpis cyt.: "Anna Aniela Flak nie odpowiadaj na hejty i mowę nienawiści, to jest bicie się z koniem, nie warto tracić na to czasu. Lewactwa nie zmienisz. Pozdrawiam." Modlić się za nieprzyjaciół, prześladowców i katów to trochę za mało, ja walczę z nimi za pomocą pisania, także odpowiadam im wówczas, gdy natchnie mnie Duch Święty, także robię to co w mocy mej, aby ulżyć w męce Ukrzyżowanemu. Niezbadane są wyroki Stwórcy, który przecież wezwał mnie do pisania i umieszczania komentarzy właśnie na YouTube, ale jak długo to potrwa, to ja nie wiem tego?, także za wstawiennictwem Niepokalanej wykonuję wszystko to, co rzeknie mi Jej umiłowany Syn Jezus Chrystus dla dobra agonálnego Kościoła Jego, jak i całego świata.

Mój najdroższy Boski Odkupiciel niejednokrotnie wołał dzieci Swe do wejścia na drogę zbawienia, nawet tych najgorszych okrutników, którzy barbarzyńsko zabijali i dalej zabijają bliźnich wraz z nienarodzonymi dziećmi, dlatego też w wielkim uniżeniu pracuję w oliwnym ogrodzie Umiłowanego, aby poprzez moją nadprzyrodzoną misję jak nie za życia swego, to chociaż po śmierci swej zasiać odrobinę radości i miłości Pana naszego, który wybawił nas z więzów grzechu, śmierci, lęku i smutku, jak to powiada nam Pismo Święte. Umocniona w najukochańszym Niebieskim Oblubieńcu mym jestem niestrudzoną orędowniczką duchowego Dzieła Jego, także w odbłaskach wiekuistych tajemnic Jego poznaję Jego Samego i wszystko robię pod natchnieniem Świętego Ducha Jego, w związku z czym **b i a ł e m ę c z e ń s t w o** uświęca duszę mą w Ukochanym, który w sposób niewymowny żarem płomienia miłości Swej rozpałił do Siebie nie tylko duszę mą, ale również wszystkie członki ciała mego.

Nad wyraz rozkochana w Panu naszym daję w czystości i męstwie świadectwo o Nim, dzięki któremu czerpię duchową siłę, co wszystko to pozwala mi głosić nie tylko Niebieskie Królestwo Jego, ale również zdobywać dusze dla Niego, które niejednokrotnie odcinają się nie tylko od tradycji, ale również od samej historii chrześcijaństwa. Moja duchowa droga, która oświecona jest Boskim Odkupicielem mimo, że urodzajna jest w najprzeróżniejsze przeciwności, przebiega bezpiecznie, także żyjąc Ewangelią, miłością Nieskończonego nieustannie obejmuję całą zdemoralizowaną ludzkość, aby mogła ona wypaść z najprzeróżniejszych sieci herezji, kłamstwa i śmierci, które właśnie cechuje sekularyzm, materializm i indywidualizm. Tylko w prawdzie, która zawsze ma przyszłość można wiele dobrego przynieść dla bliźnich, nie tylko niosąc ulgę ubogim i chorym, ale również

zagubionym naszym braciom i siostram, którzy nie idą drogą Zbawiciela, który daje nam życie wieczne (J 4, 14).

Całym jestestwem swym z heroicznym męstwem dzięki miłosiernej i nieskończonej miłości Boskiego Oblubieńca zaangażowałam się w szerzenie dobra w tym zatrutym konsumpcjonizmie i relatywizmie, który odbiera nam jakąkolwiek nadzieję na lepsze jutro, także nie mamy pogody ducha, jedynie tylko beznadziejność i nicość nad nicościami. Poświęciłam się w całej pełni Panu swemu i On o tym bardzo dobrze wie, także w cichości cierpię dla Niego przyjmując wszelkie trudności dnia codziennego na swój krzyż, który tak bardzo uświęca mnie, w związku z czym za nic mam wszelką zawiść, oszczerstwa i podłości bliźnich, bo to przecież są mistyczne bicze, dzięki którym wchodzi się do wiekuistego raju zbawienia.

We Wszchemogącym mój potencjał ludzki nigdy nie jest osłabiony, bo przecież na mojej drodze miłości i pokory jestem ciągle rozpalana mądrością i miłością Ukochanego, także mój umysł ciągle jest oświecany, i w świetle Pana naszego moja słabość staje się coraz bardziej owocniejsza, jak to też powiada Pismo Święte. Umocniona poprzez trzy cnoty teologiczne tj. wiarę, nadzieję i miłość staram się jak najwierniej odzwierciedlać Boskiego Odkupiciela, dlatego też wypełniam wszystkie przykazania i rozkazy Jego robiąc codziennie rachunek sumienia, także jestem w Panu naszym duchowym ewangelizatorem dusz. Pragnę dodać, że na rozszalałym morzu życia mego spotkałam paru zmysłowych księży, którzy nie znając się na moim odwiecznym powołaniu słowną przemocą nie tylko pragnęli doszczętnie zaszczyć mnie, ale również pragnęli, abym ugięła się pod ich narzuconą wolą, ale ja wolę zginąć niż słuchać faryzeuszy Pana naszego, z którymi nawet nie pójdę na żaden kompromis, bo po prostu dusza ma pragnie być zbawiona i zażywać wiekuistych godów w Ukochanym, w którym obecnie wszystkie moje władze, jak i zmysły są do dyspozycji tylko Jego.

Duch Święty, który przychodzi z tajemniczej i z przedziwnej otchłani przemienił duszę moją, aby ona uczestniczyła w Zbawicielu w zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Jego i realizowała zamiary Jego w nadprzyrodzonej ciszy w ogołoceniu ducha, w pustce i w pokorze. Drogą modlitwy za przewodnictwem ukrytej łaski Bożej Rodzice Niebiescy uczynili mnie zdolną do przyjęcia wewnętrznego prawd Ich Królestwa, i dlatego też systematycznie upokarzają mnie, aby nigdy nie była pewna siebie. Wiem, że mam być człowiekiem modlitwy, który z woli Bożej odważnie stawia czoło wezwaniu, jakie niesie mu powołanie w całej swojej głębi, także trwam na modlitwie z Maryją i robię wszystko, co mi odwiecznie rozkazano, aby złączyć się ze źródłem wielkiej i nieskończonej Dobroci. Na tym kończę i czekam na odpowiedź. Do listu dołączam kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka oraz dwie takie same płyty kompaktowe CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana naszego.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak